Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, NIEDZIELA 11 SIERPNIA 1946 ROKU Nr. 220 (366)

DEKRET MIESZKANIOWY UCHWALONY

Zabierzmy się do jego urzeczywistnienia

Długo oczekiwany dekret o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych stał się faktem. W dn. 8-ym sierpnia Rada Ministrów postanowiła, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdziło powołanie Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, która zasięgiem swej działalności obejmie cały kraj.

Artykuł 2-gi dekretu wyjaśnia niezmiernie ważne zadania tej instytucji która „przedsięweźmie wszelkie środki niezbędne dla zwiększenia rozporządzalnej ilości mieszkań na rzecz ludności pracującej, zwłaszcza przez usunięcie z nich osób uchylających się od pracy, lub uprawiających spekulację, w szczególności zaś tych, które w pierwszym okresie po wyzwoleniu zajęły mieszkania poniemieckie".

Na terenie całego państwa powstanie sieć lokalnych komisji mieszkaniowych, o składzie których zadecydują Okręgowe Komisje Związków Zawodowych. Komisje mieszkaniowe współdziałać będą ściśle ze Związkami zawodowymi i Organami samorządu gospodarczego.

Według art. 5-go komisje mieszkaniowe mają prawo orzekania o usunięciu elementów pasożytniczych z całego lub z części mieszkania oraz o przydzieleniu go przez urząd kwaterunkowy rodzinie pracującej.

Artykuł 8-y dekretu zapewnia komisjom mieszkaniowym moc wykonawczą: „orzeczenie komisji mieszkaniowej w szczególnych wypadakch gdy tego wymaga interes publiczny mogą być wydawane z natychmiastową wykonalnością przez Zarządy Miejskie jako władzę egzekucyjną".

Dla robotniczej pracującej Łodzi dekret ten ma szczególnie ważne znaczenie. Nareszcie uzyskaliśmy podstawę prawną od zaprowadzenia porządku w naszym mieście.

Nareszcie spekulanci, nieroby, „szabrownicy" zmuszeni będą ustąpić ze swoich obszernych luksusowych mieszkań, w których się panoszą, podczas gdy robotnicy gnieżdżą się na poddaszach, w wilgotnych suterynach, podczas gdy nauczyciele przemyśliwują nad ucieczką z Łodzi, bo nie mają gdzie mieszkać, podczas gdy profesorom brak elementarnych warunków dla wykonywania pracy umysłowej.

Stolica pracy odzyska nareszcie swe prawdziwe oblicze.

Tego domagają się robotnicy i inteligenci i oni to ujmą swoje sprawy w swoje własne ręce. Jeszcze przed ukazaniem się dekretu w szeregu fabryk przy Radach Zakładowych powstały samorzutnie komisje mieszkaniowe, na ręce których codzień napływają setki podań z umotywowanymi prośbami o mieszkanie. W ślad za ukazaniem się dekretu powinna pójść praktyczna jego realizacja.

Przed jesienią, przed słotami jesiennymi które zaznaczyły się dotąd plamami pleśni na wilgotnych ścianach robotniczych pomieszczeń — najbardziej potrzebujący otrzymać muszą suche, widne mieszkania. „Akcja mieszkaniowa" musi być przeprowadzona szybko i sprężyście, a to zależy od tych, którzy są gospodarzami miasta — od robotników i inteligencji, od związków zawodowych, który urząd powierzył realizację dekretu. Ulica Piotrkowska winna się stać tak samo dzielnicą ludzi pracy jak Chojny lub Widzew.

I. Tar.

Togliatti w Paryżu

RZYM (PAP). Przywódca komunistów włoskich Palmiro Togliatti udał się w pi[illegible] Mediolanu do Paryża. Oświadczył on, że jedzie nie w misji oficjalnej, lecz chce jedynie zobaczyć swych francuskich przyjaciół politycznych.

Albert Forster - gauleiter Gdańska

przywieziony samolotem do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Punktualnie o godz. 19-ej dn. 10 sierpnia na lotnisku cywilnym Okęcie pod Warszawą wylądował dwumotorowy samolot regularnej komunikacji PLL „Lot". Między zwykłymi pasażerami, których przywiózł z Berlina, znajdowała się także grupa osób budząca specjalne zainteresowanie obsługi Okęcia, oraz przygodnych widzów, stłoczonych koło samolotu. Przybył nim bowiem zbrodniarz wojenny Albert Forster, wydany sprawiedliwości polskiej przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech.

Gorący dzień w Paryżu

Rekordowa liczba mówców - zabierała głos w sprawach bałkańskich

PARYŻ (PAP). Na plenarnym posiedzeniu konferencji pokojowej zabrał głos przedstawiciel Polski **min. Rzymowski,** wypowiadając się za zaproszeniem Albanii na konferencję.

Przewodniczący delegacji brytyjskiej poparł wniosek wysunięty w piątek wieczór przez ministra spraw zagranicznych USA Byrnesa, aby kwestia Albanii została odesłana do komisji ogólnej.

Delegat brytyjski Alexander zaznaczył, że argument Manuilskiego, odnoszący się do Albanii, opierający się na twierdzeniu, że Albania przeciwstawiała się Niemcom, mógłby stosować się również do Austrii.

Premier grecki Tsaldaris, który w piątek energicznie sprzeciwiał się zaproszeniu Albanii zapowiedział w sobotę rano, że nie będzie oponował przeciwko wnioskowi odesłania sprawy do komisji ogólnej.

Delegacja czechosłowacka zaproponowała, aby konferencja zaprosiła Albanię dla przedstawienia punktu widzenia na sesji plenarnej oraz na posiedzenie komisyj rozpatrujących traktat z Włochami.

Wiceprzewodniczący narodowego zgromadzenia jugosłowiańskiego Pijade oświadczył, że Tsaldaris wysunął wniosek podziału Albanii pomiędzy Jugosławię i Grecję. Pijade wypowiedział się przeciwko temu wnioskowi i podkreślił, że Jugosławia dąży do polityki przyjaźni pomiędzy narodami bałkańskimi. **Rząd grecki nie porzucił jeszcze dawnej polityki, zmierzającej do wywołania wojen na Bałkanach.** Pijade zaatakował przemówienie Tsaldarisa, twierdząc, że zawierało ono argumenty sprzeczne z rozsądkiem i moralnością międzynarodową. Rząd grecki pragnie **wymazać Albanię z mapy.**

Tsaldaris podniósł się z miejsca, by zgłosić formalny protest przeciwko zarzutom Pijade. Replikował mu natychmiast Wyszyński, który w sposób ostry zbijał punkt po punkcie argumenty Tsaldarisa.

Wyszyński zapewniał, że działalność partyzancka w Albanii rozpoczęła się natychmiast po inwazji włoskiej. Zwracając się do Tsaldarisa, Wyszyński oświadczył, że premier grecki powinien wbić sobie w pamięć, że **nie każdy rząd w państwie odzwierciadla nastroje narodu.**

Wyszyński powiedział, że **rząd grecki usiłuje przeszkodzić wysiłkom ludu albańskiego w jego dążeniu do zjednoczenia się z siłami demokracji.**

Byrnes oświadczył, że gotów jest wycofać swoją poprawkę i podtrzymać propozycję Czechosłowacji, jeżeli delegat czechosłowacki wliczy w to Meksyk, Kubę i Egipt.

Czeski minister spraw zagranicznych Jan Masaryk zgodził się na to.

Ponieważ głos miało zabrać jeszcze pięciu mówców, Bidault poddał myśl odroczenia dyskusji do poniedziałku.

De Gasperi usprawiedliwia Włochów

LONDYN (obsł. wł.). Na wczorajszym ostatnim posiedzeniu zostało również wysłuchane stanowisko Włoch w sprawie przedłożonego im traktatu pokojowego.

W imieniu Włoch przemawiał premier de Gasperi, który stwierdził, że straty Włoch, poniesione w tej wojnie wynoszą 100 tysięcy ludzi, nie licząc około 50 tysięcy osób, które zginęły w walkach partyzanckich i nie licząc tych Włochów, którzy zginęli w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Mówca zwrócił uwagę, że **„karny charakter" traktatu** wyraża się przede wszystkim w jego klauzulach terytorialnych. De Gasperi podkreślił, że rozumie doskonale trudności, jakimi było najeżone rozwiązanie zagadnienia Triestu, niemniej jednak określił on to rozwiązanie jako „niespodziankę".

Po przemówieniu de Gasperi żadnej dyskusji nie przeprowadzono. W przyszłym tygodniu mają być wysłuchani przedstawiciele Węgier, Finlandii, Rumunii i Bułgarii.

Przyjęcie u Mołotowa

na cześć delegacji zagranicznych

MOSKWA (Obsł. wł.). Z Paryża donoszą, że 9 bm. szef delegacji radzieckiej na konferencję pokojową min. Mołotow urządził w ambasadzie radzieckiej w Paryżu przyjęcie na cześć delegacji zagranicznych. Na przyjęciu było obecnych około tysiąca osób, m. in. **Byrnes, Alexander jak również szefowie pozostałych delegacji na konferencję pokojową.** Na przyjęciu byli również obecni premier **Francji Bidault, Thorez, Duclos, Herriot i wielu przedstawicieli inteligencji francuskiej.**

Ze strony radzieckiej byli obecni m. in. Wyszyński, szef delegacji ukraińskiej — Manuilski, szef delegacji białoruskiej — Kisielew, min. Rzymowski i inni.

Amnestia dla Hitlerjugend!

Litościwe serce marszałka Douglasa

LONDYN (PAP). Z Berlina donosi agencja Reutera, że **marszałek lotnictwa brytyjskiego sir Sholto Douglas,** naczelny dowódca wojsk w brytyjskiej strefie okupacyjnej oznajmił, że przedłoży sądom denazyfikacyjnym instrukcje, które sprowadzają się de facto do udzielania amnestii **młodzieży nazistowskiej poniżej lat 27.**

Prosił on o specjalne względy dla tej części młodzieży, **„która była niezdolna oprzeć się naciskowi, zmuszającemu ją do przystąpienia do partii"**, dodał jednak, że o ile stwierdzono by stanowczo, iż „młodzież nazistowska popełnia zbrodnie wojenne", podlegałaby tym samym **prawom, co jej rodzice**

Książe - hitlerowiec

WIEDEŃ (PAP). Z Salzburgu donoszą, że aresztowany tam został powieściopisarz i krytyk książę Karl Anton Rohan, pochodzący z gałęzi austriackiej rodziny Rohanów, pod oskarżeniem o zdradę stanu. Przed rokiem 1938 był on czynnym członkiem nielegalnej organizacji narodowo-socjalistycznej w Austrii,

Radziecko-urugwajska umowa handlowa

MOSKWA (Obsł. wł.) W wyniku rozmów między Związkiem Radzieckim i Urugwajem 9 bm. została w Moskwie podpisana radziecko-urugwajska „umowa o przyjaźni, handlu i żegludze morskiej"

Proces bandy „Jędrusia"

Dwanaście wyroków śmierci za mordy i rabunki. Bandyci z legitymacjami PSL-u

BYDGOSZCZ (PAP). Rejonowy sąd wojskowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę 14 członków terrorystycznej bandy, zlikwidowanej przez organy M. O. na terenie pow. wyrzyskiego. Dowódca bandy, podszywającej się pod AK., występujący pod pseudonimem „kapitana Jędrusia", zdołał zbiec.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Ludwik Krawis, Roman Bala, Jan Kador, Jan Templin, Franciszek Krawis, Franciszek Gron, Bronisław Pawelszczak, Lech Polasik, Leon Rudzicki, Stanisław Mackowiak, Henryk Chabra, Wojciech Direcki, Kazimierz Niewęgłowski i Karol Blesin.**

Oskarżeni mają na sumieniu 4 morderstwa i przeszło 20 napadów rabunkowych.

Pierwszego napadu rabunkowego dokonali terroryści we **wsi Roscimin** pow. wyrzyskiego, a następnie **w Józefinowie**, gdzie wtargnęli do mieszkań rolników, których w bestialski sposób skatowali i doszczętnie obrabowali. Dalsze rabunki miały miejsce: **w Luwuścinie i w Borniewie**, gdzie bandyci pod dowództwem **„kapitana Jędrusia"** obrabowali sklep spółdzielczy, wywożąc wszystkie towary. **W Izdebkach** w pow. wyrzyskim bandyci napadli na **sołtysa Kantowskiego, znanego w całej okolicy działacza demokratycznego, którego wyprowadzili pod wieś i tam zamordowali.**

W lipcu br. **napadli na dwóch żołnierzy radzieckich**, powracających z zachodu do oddziału macierzystego, **których uprowadzili do wsi Niegodzin w pow. Wyrzysk i tam w potworny sposób zamordowali.**

We wsi Wakarów w pow. złotowskim terroryści **zamordowali gospodarza rolnego Ciesielskiego.**

2-ch z pośród oskarżonych legitymowało się legitymacjami PSL. Oskarżony Henryk Chabra pełnił funkcje prezesa koła PSL w gminie Chlebno pow. wyrzyskiego. Do członków PSL na terenie powiatu wyrzyskiego należał również Kazimierz Niewęgłowski.

Już w śledztwie oskarżeni przyznali się, iż dążyli do przewrotu państwowego, chcąc działalnością swoją utorować drogę „rządowi londyńskiemu".

W wyniku rozprawy sąd skazał 12-tu członków bandy na karę śmierci. Oskarżony Karol Blesin został skazany na 5 lat więzienia, a oskarżony Kazimierz Niewęgłowski na 2 lata więzienia.

Polskie samoloty
obsługują linię Warszawa-Sztokholm

SZTOKHOLM (PAP). **Na posiedzeniu rady ministrów udzielono PLL „Lot" koncesji na obsługiwanie raz w tygodniu linii lotniczej warszawa—Sztokholm i z powrotem z międzylądowaniem technicznym na wyspie Gotland w Visby.**

Samoloty polskie latać będą co wtorek. Podobną koncesję uzyskała szwedzka linia lotnicza „Aba" na obsługiwanie tejże samej linii co czwartek.

Tydzień grozy na San Domingo
Pięciodniowe trzęsienie ziemi - pochłonęło wiele ofiar i spowodowało olbrzymie straty materialne

NOWY JORK (PAP). Liczba ofiar trzęsienia ziemi w republice San Domingo podniosła się, jak donosi „Columbia Broadcasting System" do 73 osób. Wśród ludności panuje panika i odczuwa się brak żywności. Według innych wiadomości, nadeszłych od Nowego Jorku, tysiące osób pozostaje bez dachu nad głową, wskutek trwającego przez 5 dni trzęsienia ziemi. W górach powstał ycałe osiedla uchodźców, ponieważ na wybrzeżu północnym kilkakrotnie powtarzały się wstrząsy podziemne i powodzie.

Kat i morderca Polaków
otrzymał w sądzie angielskim 2 lata więzienia

BERLIN (Od własnego korespondenta „Głosu Robotniczego").

Sąd w Kassel, przeznaczony specjalnie dla sądzenia zbrodniarzy hitlerowskich, skazał na karę 2-letniego więzienia znanego obszarnika - hitlerowca — Antona Daflera, który podczas okupacji bił i katował polskich robotników rolnych, zatrudnionych w jego majątku.

Dafler wydał w ręce Gestapo polskiego robotnika rolnego, który został zamęczony przez hitlerowskich zbirów.

Doprawdy wiele mówiący wyrok dla hitlerowskiego zbrodniarza.

Nowa strefa okupacji Niemiec
Kontyngent wojsk norweskich okupuje góry Harcu

SZTOKHOLM PAP. Z Oslo donoszą, że władze norweskie ustaliły z brytyjskim zarządem strefy okupacyjnej, że 4.000 Norwegów będzie brało udział w wojskowej okupacji Niemiec. Oddziały norweskie stacjonowane będą od 1 stycznia 1947 r. w górach Harcu. Poza tym duńskie wojska okupacyjne stać będą załogą w Niemczech w sile 5.000 ludzi.

Nacjonalizacja przemysłu w Austrii
ale nie fabryk zbrojeniowych, zbudowanych przez Hitlera!

LONDYN (Obsł. wł.) Z Wiednia donoszą, że w dniu wczorajszym, Sojusznicza Rada Kontroli Austrii rozpatrzyła przedstawiony przez rząd austriacki plan upaństwowienia przemysłu austriackiego. Przedstawiciel Związku Radzieckiego wypowiedział się przeciwko planowi, gdyż część przemysłu mającego ulec upaństwowieniu, jest własnością niemiecką, w związku z czym Związek Radziecki ma prawo wykorzystać go dla celów reparacyjnych.

Proces w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP). Na sobotnim posiedzeniu trybunału w Norymberdze zeznawał b. marszałek Fritz von Manstein, dowódca południowego frontu niemieckiego w ZSRR w 1943 r. Manstein, który drugi po Brauchitschu, zeznaje w obronie niemieckiego sztabu i naczelnego dowództwa, usiłował zrzucić odpowiedzialność za zniszczenie miast i wsi radzieckich z dowództwa armii niemieckiej na Hitlera. Opowiadał on m. in., że generałowie niemieccy na froncie południowym w ZSRR zdawali sobie sprawę z tego, że nie zdołają powstrzymać naporu wojsk radzieckich i utrzymać Dniepru. Wiedząc o tym, że utrata Dniepru oznacza przegraną wojnę, zwracali się niejednokrotnie do Hitlera o ufortyfikowanie Dniepru, spotkając się z jego odmową.

Za zniszczenie ZSRR zdaniem Mansteina odpowiedzialny jest Hitler. Tylko na jego rozkazy armia niemiecka dokonywała planów zniszczenia. Manstein oświadczył, że kompanie w Polsce, Norwegii, Francji i na Bałkanach były przeprowadzone zgodnie z prawem wojennym.

Manstein utrzymuje, że moment ideologiczny nie grał roli do chwili wojny z ZSRR. **„Ale my żołnierze" — zapewnia dalej Manstein — — nie prowadziliśmy wojny ideologicznej. Była ona prowadzona przez Hitlera i jego kilku najbliższych współpracowników z pomocą ograniczonej liczby ich podwładnych. Hitler doskonale wiedział, że my, z naszą, jak to on nazywał „Galanterią w prowadzeniu wojny", nie chcielibyśmy podobnych rzeczy. Nie tylko odbierano nam wpływ na te rzeczy, ale robiono je bez naszej wiedzy. Pozostawiono nam tylko wojnę frontową, stwarzanie miejscowej administracji i odbudowy rolnictwa.**

Oskarziciel USA gen. Taylor przedstawił jed**nak trybunałowi ściśle tajny rozkaz naczelnego dowództwa armii niemieckiej do dowódców na okupowanych terenach wschodnich, aby stosowali terror dla złamania oporu ludności.**

Sytuacja w Palestynie

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutera z Jerozolimy, wojska brytyjskie „fortyfikują" centrum miasta na przestrzeni mili kwadratowej.

Gmachy rządowe otoczono zasiekami z drutu. Wszystkie wejścia do hotelu Króla Dawida, zajętgo obecnie przez główną komendę wojskową, i palestyński sekretariat rządowy, strzeżone są przez **posterunki uzbrojone w karabiny maszynowe.**

Katastrofa lotnicza w USA

NOWY JORK (PAP). Z Great Falls Montane donoszą, że **dwa bombowce zderzyły się w powietrzu i** *runęły na ziemię. Jeden* z samolotów spadł na stajnię, w której znajdowało się 50 koni. Na skutek katastrofy **wzniecone** zostały pożary. 5 osób cywilnych oraz załogi samolotów padły ofiarą katastrofy.

Pomoc dla Hiszpanii

Okręgowa komisja Związków Zawodowych woj. pomorskiego zwróciła się z apelem do wszystkich dyrektorów fabryk oraz do wszystkich Związków Zawodowych o zorganizowanie zbórki pieniężnej na rzecz niesienia pomocy Hiszpanii w walce o demokracje

Jarosław Hasek 164)

Przygody dobrego wojaka Szwejka
podczas wojny światowej

Bywa i tak, że mi się zdaje, że się przejadłem, i że jużby się w żołądku nic nie zmieściło, ale to się tylko tak zdaje. Jak tylko zobaczę, że ktoś je, albo poczuję zapach jedzenia, to mi się w żołądku zrobi tak pusto, że się na płacz zbiera. Żołądek zaczyna domagać się swoich praw, a ja połykałbym w takiej chwili kamienie. Posłusznie melduję, panie oberlajtnant, że już prosiłem, żeby mi wydawali podwójną porcję. W Budziejowicach zachodziłem z tego powodu do lazaretu i przez trzy dni dawano mi na cały dzień po garnuszku czystej polewki. Ja cię, powiada, ty kanalio nauczę być głodnym! Jak mi tu przyjdziesz jeszcze raz, to wyjdziesz ode mnie jak tyczka chmielowa! Mnie nie potrzeba jakichś dobrych rzeczy, bo nawet najzwyczajniejsze pobudzają mój apetyt, aż mi się śliny robią. Posłusznie melduję, panie oberlajtnant, iż proszę grzecznie, żeby mi została przydzielona druga porcja. Gdyby nie starczyło mięsa, to przynajmniej te dodatki, jak na przykład kartofle, kluski trochę sosu... Tych rzeczy zawsze sporo zostaje.

— Dobrze. Wysłuchałem cierpliwie twoje zuchwalstwa, Balounie — odpowiedział nadporucznik Lukasz, a zwracając się do feldfebla,, pytał: — Słyszał pan kiedy, panie Rechnungsfeldfebel, aby żołnierz dawniejszy odważył się na taką zuchwałość, jak ten drab? Zeżarł mi obiad i jeszcze chce, żeby mu została przyznana porcja podwójna. Ale ja cię zabezpieczę przed niestrawnością!!

— Sie, Rechnungsfeldfebel — zwrócił się nadporucznik do Wańka, zaprowadź go pan do kaprala Weidenhofera, żeby go przywiązał do słupka dziś wieczorem na dwie godziny i to na dziedzińcu koło kuchni, jak będą wydawali gulasz. Niech go przywiąża do słupka porządnie wysoko, żeby stał na paluszkach i żeby widział, jak się ten gulasz będzie gotował. I niech pan wyda rozporządzenie, żeby Baloun był przywiązany do słupka i wówczas jeszcze, gdy gulasz będzie wydawany, żeby mu śliny z pyska leciały, jak głodnej suce, przyczajonej koło wędliniarni. Kucharzowi powiedzieć, żeby jego porcję rozdał.

— Słucham, panie oberlajtnant Chodźcie Balounie!

Gdy się oddalili, nadporucznik stanął we drzwiach i spoglądając w twarz wystraszonego Balouna, mówił głosem triumfującym:

— Ładnieś się urządził, Balounie. Życzę ci smacznego apetytu! A jeśli jeszcze raz zrobisz mi coś podobnego oddam cię pod sąd podowy.

Gdy Waniek wrócił i oznajmił nadporucznikowi że Baloun jest już przywiązany do słupka, Lukasz rzekł:

— Znasz mnie pan dobrze, że takich rzeczy nie lubię, ale nie ma rady Po pierwsze sam pan przyznasz, że gdy psu odbierają gnat, to warczy Nie chcę mieć na usługach takiego podłego draba, a po drugie, już sam fakt, że Baloun został przywiązany do słupka, wywrze wpływ moralny i psychiczny na wszystkich szeregowcach. Od chwili, gdy się dowiedzieli, że jutro albo pojutrze pójdą na front, chłopiska nie słuchają i każdy robi, co mu się podoba.

Nadporucznik Lukasz miał minę człowieka bardzo przygnębionego i cichym głosem mówił dalej:

— Onegdaj podczas ćwiczeń nocnych mieliśmy manewrować przeciwko szkole jednorocznych ochotników za cukrownią. Pierwszy pluton, straż przednia, szedł szosą, ale drugi, który miał iść na lewo i rozsyłać patrole pod cukrownię, spacerował, jakby wracał z majówki. Śpiewali i hałasowali, że chyba słychać było te hałasy aż w obozie. Następnie na prawym skrzydle trzeci pluton miał badać teren pod lasem. Oddalony był od nas o dobre dziesięć minut i nawet z takiego oddalenia widać było jak te gałgany palą papierosy: ognik przy ogniku żarzył się w ciemnościach nocy. Czwarty pluton miał być strażą tylną, i diabli wiedzą, jak to się stało, że wynurzył się nagle przed nosem naszej straży przedniej tak, że był uważany za nieprzyjaciela, a ja musiałem cofnąć się z własną strażą tylną, która na mnie nacierała Taka jest jedenasta kompania którą odziedziczyłem. Co można z takich ludzi zrobić? Jak będą postępowali w prawdziwej bitwie?

Nadporucznik Lukasz składał ręce, jak ciężko doświadczony męczennik, koniec jego nosa się zaostrzył.

— Niech pan się tym wszystkim nie przejmuje, panie nadporuczniku — pocieszał go feldfebel Waniek. — Nie warto sobie suszyć głowy takimi rzeczami. Służyłem już w trzech marszkompaniach, każdą rozbili nam z całym batalionem i musieliśmy formować się na nowo. I wszystkie marszkompanie były akurat takie same, jak pańska, panie oberlajnant, ani jedna nie była lepsza. Najgorsza była dziewiąta: zawlokła z sobą do niewoli wszystkie szarże razem z dowódcą kompanii. Mnie uratowało tylko to, że byłem przy taborach pułkowych, gdzie fasowałem dla kompanii rum i wino, więc cała ta heca odbyła się beze mnie.

(d. c. n.)

Przerosty inicjatywy prywatnej

a także o tym jak zlikwidować kradzieże fabryczne

Inicjatywa prywatna jest niewątpliwie jednym z fundamentów ekonomiki Polski Ludowej.

Rząd Jedności Narodowej nakreślił dla niej dość rozległe granice, w ramach których może i powinna się ona rozwijać. Inicjatywa prywatna ma za sobą w zasadzie dodatni bilans i wniosła poważny wkład w dzieło odbudowy kraju.

Niestety bardzo często dają się zauważyć fakty, świadczące o tym, że **niektóre elementy** w tzw. sektorze inicjatywy prywatnej przekraczają te ramy i zaczynają szukać źródeł dochodowych w sposób dowolny, zagrażający wręcz całości gospodarki. Można powiedzieć, że na niektórych odcinkach następuje pewne rozhukanie i rozpasanie tzw. „inicjatywy prywatnej".

W pierwszym rzędzie należy tu wymienić te fabryki, które często zaopatrują się w surowiec w sposób nielegalny.

Weźmy Łódź! Rok czy nawet kilka miesięcy temu można jeszcze było mówić o zapasach przędzy czy chemikalii poniemieckich, które stanowiły podstawę zaopatrzenia surowcowego prywatnych fabryk włókienniczych. Zapasy poniemieckie były wtedy kupowane przez prywatnych przedsiębiorców w więcej lub mniej uczciwy sposób i dzięki czemu mogli oni uruchomić produkcję Nie ulega wątpliwości, że dziś zapasy poniemieckiej przędzy zmalały do minimum i nie odgrywają poważniejszej roli w zaopatrzeniu przemysłu prywatnego. Ostatecznie minęło już półtora roku od chwili wygnania Niemców, a oni tak wiele zapasów nie pozostawili.

Jeżeli idzie o ilość surowca legalnie sprzedawaną na rynku prywatnym przez przemysł państwowy to jest ona niewielką. A jednak przemysł prywatny produkuje dużo i coraz więcej.

Jakie możemy znaleźć wytłumaczenie tego paradoksalnego na pozór zjawiska? Wytłumaczenie jest proste i jasne. Wiekszoś przędzy przerabianej w przemyśle prywatnym pochodzi z przemysłu państwowego i jest po prostu kradziona i drogą nielegalnych przecieków przedostaje się do rąk „inicjatywy prywatnej".

Na rynku występują „drobni sprzedawcy", którzy ukradli kilka szpulek, a obok nich występują „hurtownicy" sprzedający całe partie przędzy.

Olbrzymi popyt na kradzioną przędzę stanowi niekiedy nieodpartą pokusę dla słabszych charakterów i w konsekwencji doprowadza niejednego robotnika a nawet dyrektora na ławę oskarżonych.

Na poszczególnych fabrykach tworzą się całe szajki, do których należą często robotnicy i nawet niektóre zdemoralizowane jednostki z organizacji robotniczych. Szajki te rabują majątek narodowy, odając go za bezcen szabrownikom.

Nic dziwnego, że „kupując" po cenach znacznie niższych od rynkowych kradziony surowiec może sobie taki „przedsiębiorca" pozwolić na to, by płacić robotnikom i majstrom 4 i 5 razy tyle, ile jest im w stanie zapłacić państwo.

W ten sposób z jednej strony okrada się przemysł państwowy, z drugiej ogołaca sie go z wykwalifikowanych sił roboczych, które tak potrzebne są na froncie odbudowy. Z trzeciej wreszcie strony szerzy się niezadowolenie i zawiść wśród robotników i majstrów pracujących w przemyśle państwowym i wynagradzanych na podstawie uczciwie skalkulowanych cen surowca.

Likwidacja kradzieży fabrycznych przyniosłaby tak poważny wzrost wydajności pracy, taki wzrost rentowności, że pozwoliłaby rządowi na dość znaczną podwyżkę płac robotniczych w przemyśle włókienniczym i przyczyniłaby się do ogólnego wzrostu stopy życiowej w kraju. Najwyższy czas, ażeby odpowiednie władze wglądnęły w dżunglę wspomnianego typu „inicjatywy prywatnej". Najwyższy czas, ażeby władze naczelne przemysłu włókienniczego również o tej sprawie pomyślały.

Inicjatywie prywatnej należy nakreślić ścisłe granice, dając jej z jednej strony pełne możliwości rozwoju w ramach ustalonych i godziwej stopy zysku. Z drugiej strony należy zlikwidować elementy, które anarchizują produkcję, demoralizują klasę robotniczą i robią na tym doskonałe interesy.

Tylko umożliwienie przemysłowi prywatnemu legalnego zakupu surowca i jednoczesna ścisła kontrola źródeł zakupu i kalkulacji umożliwi nam okiełznanie szkodliwych tendencji na rynku prywatnym.

Lem.

Frontem do wsi

„Społem" zaopatruje rolników w cement, naftę, szkło i inne towary

„Społem" otrzymało poważne ilości artykułów przemysłowych do rozprowadzenia między rolników. Nafty 18 tys. ton, benzyny 1.200 ton, smarów 3.000 ton.

Cena detaliczna kilograma nafty 35 zł., benzyny 50 zł.

Za metr kw. szyby płaci chłop 302 zł. „Społem" dostarczyło wsi w r.b. już 300 tys. metrów kw., a jeszcze dostarczy 200 tys. metr. kw.

100 kg. cementu kosztuje 290 zł.

Wśród pracowników terenowych placówek „Społem" hasło „frontem do wsi" rozpowszechnia się jako doping społeczny. Jest to godny uwagi objaw stosowania w życiu zamkniętym biur, sklepów i magazynów jednej instytucji metod wychowawczych, socjalnie wypróbowanych w pracy, w życiu publicznym. Gospodarstwo narodowe czerpie w ten sposób energię z wyższych „planów" myśli i uczuć społecznych.

Budżet robotniczej Łodzi

przedmiotem debat Miejskiej Rady Narodowej. Wydatki skierowane są głównie na rozbudowę szkolnictwa, ochronę zdrowia mieszkańców

Na ostatnim posiedzeniu plenarnym Miejskiej Rady Narodowej rozpatrywana była sprawa budżetu m. Łodzi.

Tow. Skałecki, w imieniu komisji finansowo-budżetowej wygłosił referat budżetowy.

Pierwotny projekt budżetu, obejmujący początkowo okres jednego roku (do dnia 1 kwietnia 1946) został na polecenie wyższych władz nadzorczych zmieniony, i nowy preliminarz budżetowy obejmuje okres od 1 kwietnia 1946 do 31 grudnia rb. W przyszłości zaś rok budżetowy pokrywać się będzie z rokiem kalendarzowym.

Komisja finansowo-budżetowa wniosła szereg poprawek do projektu budżetu administracyjnego zamykającego się sumą 467.123.000 zł. Budżet inwestycyjny wynosi 76.500.000 zł.

Niedobór budżetu administracyjnego wynosi 136.570.000 zł. (około 30 procent ogółu wydatków) i Zarząd Miejski przewiduje jego pokrycie drogą dotacji i subwencji państwowych.

Sytuacji więc finansów miejskich nie można więc uznać za pomyślną. Deficyt Zarządu Miejskiego wynosi około 100 milionów złotych. W tym zadłużenie wynosi około 26 milionów, resztę stanowią akcepty i otwarte rachunki.

Najpoważniejszymi pozycjami rozchodowymi i nadal pozostają wydatki na oświatę, zdrowie i opiekę społeczną. Zarząd Miejski osiągnął poważny postęp we wszystkich tych dziedzinach. Ilość szkół i klas większa jest dziś, niż przed wojną, obciążenie klasy i nauczyciela jest mniejsze, szkoły są wyremontowane, zaopatrzone w pomoce szkolne.

W roku 1939 miał Zarząd Miejski miasta Łodzi 7 szpitali i 900 łóżek. Dziś posiada siedemnaście szpitali, liczących przeszło 3000 łóżek. Ten kolosalny wzrost szpitalnictwa i opieki lekarskiej powoduje oczywiście wzrost wydatków. W dziedzinie opieki społecznej, utrzymania i rozbudowy Domów Dziecka, Domów Matki i Dziecka, Domów dla starców i niedołężnych itd. zrobiono również bardzo wiele.

Te trzy pozycje budżetowe świadczą, że budżet oparty jest na jasnej i przejrzystej koncepcji.

W debacie generalnej skwapliwie zabrał głos (a właściwie odczytał oddawna ułożone przemówienie) przedstawiciel frakcji PSL, p. Kubicz.

Przedstawiciel PSL przyznał, że przemówienie jego jest nieco zdezaktualizowane w świetle wyjaśnień przedstawiciela komisji finansowo-budżetowej tym nie mniej jednak podtrzymuje niektóre z zastrzeżeń. Były więc zarzuty, że projekt budżetu przysłano za późno, że budżet jest nieprzejrzysty ,nierealny, a niektóre pozycje są niezrozumiałe.

Na zakończenie zgłosił wniosek „odesłania projektu budżetu do Prezydenta Miasta w celu dostosowania do przepisów i wprowadzenia poprawek"

W imieniu frakcji PPS przemawiał **tow. Stawiński**, który odparował zarzuty przedstawiciela PSL, wykazując ich bezpodstawność.

„Zarząd Miejski prowadzi politykę, która odpowiada potrzebom szerokich mas pracujących m. Łodzi, i to jest punkt wyjściowy twórców projektu. Struktura rozchodów odpowiada interesom mas pracujących, dochody przewidziane są realne, poważniejszych usterek formalnych nie ma, i dlatego rakcja PPS głosować będzie za przyjęciem budżetu, wyrażając tym samym zaufanie Zarządowi Miejskiemu."

Tow. Stawiński **mówił poza tym o** zagadnieniu mieszkaniowym, które **wymaga szybkiego i radykalnego rozwiązania.**

Przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego ob. **Świątkowski** domagał się wprowadzenia szeregu ulepszeń w Wydziale Zdrowia, w szkolnictwie i zwiększenia kontroli nad przedsiębiorstwami miejskimi i omówił również sprawę remontu budynków w celu zaradzenia narastającemu głodowi mieszkaniowemu. Zapowiedział, że frakcja Stronnictwa Demokratycznego głosować będzie za przyjęciem preliminarza budżetowego.

W imieniu PPR zabrał głos tow. **Loga-Sowiński,** który na wstępie oświadczył, że frakcja PPR wniesie szereg poprawek do budżetu w debacie szczegółowej. Tow Loga - Sowiński stwierdził, że budżet jest realny. Polemizując z przedstawicielem PSL, wykazał tow. Loga-Sowiński bezpodstawność jego argumentów.

„Dla nas ważne jest, kto będzie płacił i na co pójdą pieniądze — a wy nie chcecie widzieć tych pozycji, które przewidują, że większość naszych wydatków idzie na szkolnictwo, zdrowotność i opiekę społeczną. PSL z góry założyło negację, robi opozycję dla samej opozycji i nie chce czy nie może dostrzec słusznych i pozytywnych stron budżetu. I stąd właśnie pochodzą zastrzeżenia i chęć odwleczenia uchwalenia budżetu".

Przedstawiciel Stronnictwa Ludowego ob Marchaj zapowiedział, że frakcja jego głosować będzie za przyjęciem budżetu.

W zakończeniu dyskusji replikował **Prezydent m. Łodzi tow. Kazimierz Mijal,** który na wstępie wyjaśnił, że budżet został doręczony tak późno na skutek zarządzenia ...Ministerstwa Administracji Publicznej (gdzie ministruje pan Kiernik — przyjaciel partyjny p. Kubicza). To właśnie Ministerstwo Administracji Publicznej rozkazało przerobić budżet i zamknąć go na dzień 31 grudnia 1946 zamiast na dzień 1 kwietnia 1947.

W świetle tego zarzuty p. Kubicza, że Zarząd Miejski celowo późno doręczył radnym projekt budżetu okazały się zwykłą insynuacją.

„Nasz budżet—mówił tow. Mijal — jest realny, bo wszystkie nasze dotychczasowe plany finansowe wykonywaliśmy nadspodziewanie dobrze". W dłuższym przemówieniu obalił tow. Mijal wszystkie zarzuty rakcji PSL-owskiej i omówił trudności, piętrzące sie przed Zarządem Miejskim.

Po przemówieniu prezydenta miasta przedstawiciel PSL, wycofał wniosek o odesłanie budżetu do poprawki.

Budżet w pierwszym głosowaniu został przyjęty jednogłośnie.

Obecnie dzięki przyśpieszeniu prac budżetowych, ostateczne uchwalenie budżetu nastąpi niewątpliwie w przepisanym przez prezydium KRN terminie do dnia 15 sierpnia rb.

L.

Zniesienie ograniczeń

w handlu mięsem

Rozporządzeniem ministra aprowizacji i handlu z dn. 2 sierpnia 1946 r., zostały zniesione wszelkie ograniczenia terenowe, dotyczące handlu i przewozu zwierząt rzeźnych i mięsa.

Wszystkie osoby fizyczne i prawne, posiadające uprawnienia przemysłowe, mogą swobodnie, na własny rachunek, zakupywać oraz przewozić żywiec, mięso i przetwory mięsne. To samo dotyczy zakupów i transportu na rachunek Funduszu Aprowizacyjnego.

Zarządzenie powyższe nie narusza w niczym zarządzenia o dniach bezmięsnych, które obowiązują nadal w całej rozciągłości.

LITERATURA i ŻYCIE

Włodzimierz Słobodnik

LUCJAN SZENWALD

(próba wizerunku)



Lucjan Szenwald zaczął pisać i drukować wiersze w bardzo młodym wieku i od razu, jak cudowne dzieci z wirtouzerią grające na skrzypcach zwrócił na siebie uwagę miłośników sztuki. Nie miał jeszcze szesnastu lat, kiedy pierwsze, najmłodsze jego poezje zaczęły ukazywać się w „Skamandrze" i „Wiadomościach Literackich". Już te wczesne utwory zwracały uwagę świeżością składniową i metaforyczną strofy, poczętej jakby z ducha Leopardiego, Baudelaira i Rimbauda. Tonem naczelnym ich był głęboki pesymizm, na który zresztą złożyły się nie tylko swoiście przetrawione wpływy literackie, ale i przeżycia osobiste.

Melodią zasadniczą tych pierwszych utworów była niewiara w moc człowieka i posępne stwierdzenie, że zawsze go pokona ślepy, chaotyczny żywioł. Myśl ta jak czarna nić snuje się przez wczesne wiersze Szenwalda — „Infekcja" i „Pieśń o powodzi". „Infekcje" napisał Szenwald po śmierci swojej matki, która umarła na gruźlicę. Tematem wiersza jest niemoc rozumnych lekarzy, niezdolnych uratować życie ludzkie, i potęga ślepej, nierozumnej infekcji. Żywioł choroby zwycięża tu zorganizowany przez człowieka ratunek. Chaos zwycięża organizację.

Jeżeli późniejsze wiersze pomimo ich patetycznego tonu cechuje umiar klasyczny, to wiersze tamtego okresu nacechowane są febrycznym niepokojem rytmów i obrazów. W wierszu „Infekcja" demoniczne krajobrazy bagnisk kojarzą się z losem człowieka, z jego życiem i z ostatecznym zamknięciem bezpłodnej (zdaniem ówczesnego Szenwalda) walki człowieka z żywiołem. Zamknięciem, którym jest śmierć.

Jeśli jakiś wydźwięk twórczości Szenwalda z tego okresu zapowiadał przyszłego społecznika, to tylko bunt przeciwko mieszczańskiej rzeczywistości. Poeta młodzieniec buntował się przeciw zmorom burżuazyjnego bytowania, ale nie widział jeszcze przed sobą jasno wytkniętej drogi. Drukując wiersze swoje w Skamandrze, szedł drogą wielu Skamandrytów, a była nią ucieczka do sztuki od rzeczywistości.

*

Żeby należycie zrozumieć istotę poezji Szenwalda, trzeba podkreślić, że był on jednym z najbardziej wykształconych poetów młodego pokolenia. W chłopięcym już wieku znał język grecki, łacinę, angielski, niemiecki, francuski, włoski i rosyjski. Nie jeden z nas pamięta szesnastoletniego poetę, pochylonego nad Homerem w oryginale, nad Leopardim, nad Shelleyem, Rimbaudem, Goethem, Szekspirem i Puszkinem. Najbardziej ulubionymi jego poetami w tym okresie byli Shelley i Browning. W kilka lat potem pięknie przełożył na język polski poemat Browninga „Na śmierć gramatyka" i wiersz Shelleya „Obłok".

Ale najbliższa mu była antyczna Hellada. Paliły go płomienie Illiady i owiewały morskie wiatry Odyssei, jak gdyby był uczestnikiem bitew i wędrówek homerowskich bohaterów.

Z poetów rosyjskich najbardziej umiłował Puszkina — (przełożył na język polski wstęp do „Rusłana i Ludmiły" i fragment „Cyganów") — i Borysa Pasternaka, którego wiersze niejednokrotnie recytował z przejęciem w gronie przyjaciół. Z dużym kunsztem przełożył na język polski kilka wierszy Majakowskiego.

Na poezję Szenwalda potężny wpływ wywarła też muzyka. Wiele obcował z muzyką, był niezgorszym pianistą i klasyczną literaturę muzyczną znał doskonale. Wynikiem tych wszstkich umiłowań filologicznych i muzycznych będą trzy poematy, napisane w różnych okresach życia: „Na śmierć rewolucjonistki", „Ku czci filologa" i „Kuchnia mojej matki".

Dopiero poematy „Ku czci filologa" i „Kuchnia mojej matki", również powstałe z ducha muzyki, w znacznym stopniu zbliżają ówczesnego Szenwalda do dzisiejszego. Płynie w nich ten sam poważny, patetyczny trzynastozgłoskowiec, co w ostatnich jego poematach, i cechuje je ta sama plastyczna konkretność szczegółów realistycznych.

Poemat „Kuchnia mojej matki" drukowany był w r. 1930 w „Wiadomościach Literackich". Matką poety jest ziemia, a kuchnia jej to wszystko, co ona stwarza i przetwarza, a więc — fauna, flora i cztery żywioły. Jak Dante w kręgach piekielnych, wędruje poeta w jej podziemiach i podziwia fantastyczną kuchnię swej czarnej matki. Znajdujemy tu cudowny sonet o węglu, zrodzonym z przedpotopowych paproci. Węgiel przemienia się w promienistą paproć ognia i płonie w kominku, jako wspomnienie tamtej, dawno już zamarłej paproci. Znajdujemy tu czarodziejskie opisy całej alchemii matki-ziemi. Poemat kończy się opisem gwałtownej burzy i zniknięcia gigantycznego gmachu i ogrodu, po którym błądził poeta. Kończy się pesymistycznie: stwierdzeniem znikomości urody ziemskiej. Pesymizm ten jest muzycznym nawiązaniem do pesymizmu najmłodszych poezji Szenwalda i tu panuje duch muzyki, która była Szenwaldowi niemniej droga, niż słowo. „Kuchnia mojej matki" była, nawiasem mówiąc, ulubionym utworem Bolesława Leśmiana.

*

Droga Szenwalda do poezji społecznej nie była łatwa, ani prosta. Miotał się w poszukiwaniu wyjścia ze ślepego zaułka, jak wielu innych poetów polskich, i wiele przeszedł walk wewnętrznych zanim skrystalizował się w poetę społecznego. Droga jego od „Skamandra", reprezentującego sztukę dla sztuki, do „Kwadrygi", usiłującej tak czy inaczej reprezentować poezję społeczną była drogą czysto literacką. Drogą człowieka marzenia, a nie czynu. Dopiero kiedy wziął czynny udział w walce podziemnej ludu robotniczego Warszawy przeciw rządom sanacyjno-ozonowym, zniknął z jego twórczości młodzieńczy pesymizm i zrodziła się niczym już nie zachwiana wiara w „mózg i ręce" człowieka. Bierność marzenia o jakimś bliżej nieokreślonym świecie rodziła niewiarę w możność zrealizowania takiego świata. **Bezpośredni udział w walce o najbardziej określony lepszy świat zrodził wiarę w konkretną możność zdobycia takiego świata myślą i rękami.**

Do tego okresu należy doskonały wiersz „Do rewolucjonistki", drukowany w „Lewarze" i poemat „Scena przy strumieniu". Aczkolwiek pod względem formalnym utwory te nie dorównywały dwu poematom — „Kuchni mojej matki" i „Ku czci filologa", to zapowiadały nowego Szenwalda, który bezpowrotnie odrzucił niewiarę w moc człowieka i uwierzył, że człowiek jest silniejszy od wszystkiego, nawet od śmierci i nie ma takiego żywiołu, którego by nie pokonał.

Zamknięciem tego okresu jest poemat „Rower", drukowany w „Nowej Kwadrydze". Jest to obok poematu „Scena przy strumieniu" śmiała lecz nie zupełnie szczęśliwa próba tak zwanej liro-epiki.

*

Trzeba było aż kilku lat ciężkich przeżyć wojennych i czynnego udziału w walce zbrojnej, by wielki talent Szenwalda odrodził się i nabrał żywszych rumieńców. Świadczy o tym zbiór wierszy poety „Z ziemi gościnnej do Polski", wydany przez biblioteczkę ZPP w Moskwie.

Gdy czytamy klasyczną i surową elegię „Na śmierć Mieczysława Kalinowskiego", uderza nas ona tym samym symfonicznym brzmieniem, które dźwięczało w dawnym poemacie Szenwalda „Ku czci filologa". Oba one tak samo nie są wycieczkami poety w obce krainy. O filologu napisał piękny poemat Szenwald-poliglota, o bohaterstwie żołnierskim — Szenwald — żołnierz. Tamten poemat opromieniło prawdziwe umiłowanie języka greckiego; ten zaś opromienił żywy udział w walce z najeźdźcą, rozświetliło śmiałe spojrzenie prosto w oczy śmierci żołnierskiej.

„Żołnierz swej matce ziemi oddał krew czerwoną,
Przypadł do matki ziemi piersią wyszczerbioną.
Mężny wojownik przyjął śmierci pocałunek.
Spod kurtki wydobyto skrwawiony meldunek.
Mieczysław Kalinowski poległ! W ów dzień sławy
Padł — i wróciło jego serce do Warszawy.'

Nie znam tonu wierszy bardziej bojowego spośród wydanych na emigracji. Gdy u innych poetów polskich powraca często ton jeremiady emigracyjnej, tęsknota za miastem rodzinnym i za krajem lat dziecinnych u Szenwalda na pierwsze miejsce wysuwa się ton walki, a nad liryzmem góruje pierwiastek epicki. Książka Szenwalda — to nie tylko zbiorek poetycki, to także — i przede wszystkim — program i program walki. Poezja tego rodzaju kryje w sobie częste niebezpieczeństwo banału i odpoetyzowania słowa. Szenwadd wychodzi z tej trudnej próby na ogół obronną ręką. Takie wiersze, jak „Oktawy o piątej kolumnie" czy „Do Polaków zagranicą" — mają w sobie nie tylko pasję bojownika, ale i artysty.

Piękny jest biały wiersz poematu „Pożegnanie z Syberią", jak również nierymowany „List do Juliana Tuwima w Ameryce".

„Czy słyszysz nas, gdy w kroku stokrotnym na zachód
Przesadzamy okopów krwawe rubikony,
Gdy pieśnią rozgrzewamy zmarznięte motory,
Ciągniemy działa, rozwijamy wieńce drutu,
Gdy naprzód wyrzucamy drzwoniące centrale,
I gdy artyleryjskich przednia straż wybuchów
Sunie przed naszą linią szybciej od rozkazu?
O Julianie Tuwimie! Przez błękitne sążnie
Lądów i oceanów widzę Twoją głowę
Nieruchomą na tle stu wyprężonych pięter,
Usta Twe, zmawiające twardy psalm tęsknoty,
Siwiznę od morskiego zjeżoną podmuchu,
Oczy tak wytężone w dal, że mógłbyś ujrzeć
Ze Statui Wolności — Kolumnę Zygmunta".

„Ballada o pierwszym batalionie" — to wiersz uczestnika bohaterskiej bitwy Pierwszej Dywizji z Niemcami. Każde jej słowo przylega do serca, jak karabin do ramienia.

„I kruszy, i łamie, i depcze, i wali,
Dopada, szturmuje i bierze!
W Trygubowej pod Jabłoniami zostali
Ostatni zabici żołnierze.
Zostali ochraniać tu strzechy i progi —
Metr tej, co do kraju prowadzi nas drogi".

Zamknięciem zbioru wierszy jest poemat pt. „Umarłej", który jest nie tylko marszem żałobnym ale i żołnierskim wezwaniem do czynu, do pomsty, do starcia z oblicza ziemi całej nikczemnej potęgi hitlerowskiej.

Rzecz charakterystyczna, że kiedy młodzieńczy Szenwald uwielbiał nade wszystko Stelleya, Szenwald dojrzały zaczyna coraz bardziej skłaniać się ku Mickiewiczowi i pozostanie mu wierny aż do śmierci.

Dało się to już zauważyć w okresie walki podziemnej w wielu fragmentach poematu „Scena przy strumieniu", jak na przykład w romantycznej inwokacji do drzew polskich. Ale najszlachetniejszym odbiciem hołdu dla Mickiewicza będą fragmenty poematu „Przez linie frontu", drukowane w Nowych Widnokręgach.

W tych wierszach nie ma już serafickiej powiewności obłoku Shelleya. **Jest w nich twardy, surowy konkret ziemi Mickiewicza, której każdy kłos świadczy o pracy człowieka, a każdy czyn ludu i każda mogiła o jego wielkim bohaterstwie.**

* * *

Zamierzone wydanie w najbliższym czasie przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka" zbioru wierszy tragicznie zmarłego poety-żołnierza zajmie poważną pozycję w literaturze polskiej.

Kronika kulturalna

Zespół leningradzkiego teatru „Studio" bawiąc z przejazdem w Szczecinie wystawił sztukę Winera p. t. „Droga czasu" przedstawiająca losy rodziny rosyjskiej podczas ostatniej wojny.

* * *

W Karlowe Wary i Marianske Lazne w Czechosłowacji, otwarty został międzynarodowy festiwal filmowy. Na festiwalu reprezentowana jest bardzo licznie zagranica.

* * *

Radio moskiewskie urządziło specjalną audycję dla dzieci, na którą złożyły się wiersze Juliana Tuwima.

Audycję opracował i wygłosił słowo wstępne znany tłumacz poezji polskich Marek Zywow.

Janusz Korczak

O Januszu Korczaku, o jego pracy wśród dzieci i dla dzieci napisano jeszcze za jego życia dużo reportaży, artykułów i książek.

Ale Janusz Korczak — to nie tylko opiekun, wychowawca dzieci, to przede wszystkim nauczyciel, znany i ceniony pedagog, który wywarł olbrzymi wpływ na masy nauczycielstwa postępowego w Polsce, na ich stosunek do dziecka i do życia.

Referaty, odczyty, wykłady Janusza Korczaka na licznych zebraniach i kursach nauczycielskich, w Instytutach Nauczycielskich cieszyły się zawsze olbrzymią frekwencją i dużym powodzeniem, tak ze względu na osobiste walory jego jako wykładowcy, jak i ze względu na śmiałe, bezkompromisowe stawianie zagadnień.

W swoich wykładach dotykał Janusz Korczak najdrażliwszych spraw wychowawczych i społecznych, stawiał słuchacza oko w oko wobec prawdy, wobec rzeczywistości, której nasi urzędowi wychowawcy nie potrafili, czy nie chcieli dostrzegać.

Jest obowiązkiem naszym — mawiał i pisał Janusz Korczak — wglądać we wszystkie zakamarki życia, nie brzydzić się ran ropiejących, nie odwracać wstydliwie oczu. Szkoła nie jest instytucją oderwaną od życia, a dziecko żyje i wzrasta w określonym stanowisku i wcale wstydliwie od scen życia nie odwraca oczu. Wychować odpowiednio dziecko, to zmienić warunki życia środowiska. W wykładach swoich podkreślał, że zadaniem szkoły winno być wychowanie wolnego człowieka, a nauczyciel chcący wychować wolnego człowieka, musi sam być niezależny, wolny od przesądów wyznaniowych, rasowych i narodowościowych.

Zasady te głosił i propagował w okresie Brześcia, Berezy, w okresie całkowitego braku poszanowania dla istotnych podstaw godności ludzkiej.

Śmiałym, odważnym bezkompromisowym stawianiem sprawy, zyskał Janusz Korczak wielu zwolenników.

Słuchałem wielu odczytów, wielu wykładów Korczaka. Wraz ze mną słuchali i inni, często członkowie nauczycielskich organizacyj prawicowych. Nie miał jednak i wśród nich nieprzyjaciół. U wszystkich słuchaczy cieszył się głębokim szacunkiem.

Któregoś dnia — pamiętam to dobrze — Janusz Korczak, mimo, że był zawsze bardzo obowiązkowy, nie przybył na wykład. Zapytany przeze mnie o powód nieprzybycia, odpowiedział:

„Czyż mógłbym wam dziś właśnie mówić tak, jak to przyobiecałem o poszanowaniu indywidualności dziecka, wtedy,kiedy porywa się ludzi w Polsce, bije się ich i wywozi do Brześcia?".

Takim był Janusz Korczak.

Śmierć Janusza Korczaka z ręki hitlerowskiego oprawcy, to niepowetowana strata dla świata pedagogicznego w Polsce.

Myśli i prace J. Korczaka winny być możliwie szybko wydane. Książki dla dzieci napisane przez niego powinny znaleźć się w każdej bibliotece szkolnej, a liczne artykuły z zakresu wychowania (zebrane razem i wydane) — w każdym zakładzie kształcenia nauczycieli i w każdej bibliotece nauczycielskiej

Wacław Tułodziecki.

Brytyjskie Zwiazki Zawodowe

przeciw polityce zagranicznej Anglii

Dwa brytyjskie związki zawodowe: związek maszynistów liczący 800 tys. członków oraz narodowy związek kolejarzy, liczący 400 tys. członków, powzięły na ostatnio odbytych konferencjach rezolucje, nawołujące do zmiany prowadzonej przez rząd polityki zagranicznej mocno wystąpiono z zarzutem, że polityka zagraniczna Labour Party nie przyczyniła się do zacieśnienia współpracy ze Związkiem Radzieckim, natomiast związała się silnie z imperialistycznymi kołami Stanów Zjednoczonych

„Polityka zagraniczna prowadzona przez rząd musi ulec zmianie" — takie było główne żądanie wysunięte w rezolucjach. Rząd powinien w polityce zagranicznej trzymać się więcej wytycznych programu przyjętego na konferencjach Labour Party i związków zawodowych. Związki zawodowe uważają, że konieczne jest nawiązanie ściślejszej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego

Z końcem roku 1945 grono inżynierów powzięło myśl stworzenia Naczelnej Organizacji Technicznej (N. O. T.), która by mogła służyć jako Organizacja-matka dla wszystkich stowarzyszeń technicznych w Polsce. Na zebraniu organizacyjnym w dniu 12 grudnia uchwalono statut dla N. O. T. jak i statut ramowy dla stowarzyszeń branżowych, wybierając Komitet Organizacyjny z ob. vice-ministrem Rumińskim jako przewodniczącym i inż. Cieciórą jako sekretarzem generalnym na czele.

W ciągu pierwszego półrocza 1946 Komitet Organizacyjny N. O. T. montował poszczególne stowarzyszenia branżowe, których do tej pory powstało 15.

Dnia 16 kwietnia br. odbyło się w siedzibie O. T. T. w Łodzi zebranie organizacyjne „Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego", do którego zapisało się na zebraniu samym 274 członków.

Wybrano Zarząd, który ukonstytuował się w dniu 27 czerwca br. w następującym składzie:

Prezydium Zarządu — Bratkowski, jako prezes, Ambroziak, jako 1 vice-prezes, Solecki, jako 2 vice-prezes, Bury jako sekretarz, Bajer jako skarbnik.

Członkowie Zarządu — Ciesielski, Dębski, Granas, Hryniewicz, Jaroszewski, Nożyczkowski, Świątnicki, a jako zastępcy — Jarzębiński, Kotoński, Pfeifer.

Komisja Rewizyjna — Klimek, Michelis, Szczepański, Wende, Wojtkowski, a jego zastępcy Dyszy i Wielopolski.

Sąd koleżeński — Czekaluk, Grocholski, Keller, Kołodziejczyk, Mińkowski, Olszewski, Poznański, a jako zastępcy — Markiewicz, Salm.

„Naczelna Organizacja Techniczna w Polsce", w skład której wchodzi „Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego" w charakterze członka, jest w myśl statutu „w stosunku do Państwa i społeczeństwa jedynym przedstawicielem świata technicznego", a głównym jej celem jest „współpraca z władzami państwowymi, samorządowymi i instytucjami społecznymi w odbudowie kraju i przemysłu Polski, jako Państwa demokratycznego".

Ze swej strony Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego stawia sobie według brzmienia statutu za cel „współpracę w dziele odbudowy życia gospodarczego Polski, jako państwa demokratycznego, popieranie rozwoju nauk technicznych, szkolnictwa zawodowego, realizację celów i zadań N. O. T., na odcinku włókiennictwa, popularyzację zagadnień technicznych, pogłębianie wiedzy fachowej członków oraz popieranie u członków poczucia etyki, godności i solidarności zawodowej.

Stowarzyszenie dzieli się statutowo na Oddziały (terenowe) oraz na Sekcje i Komisje. Uchwałą Zarządu utworzono 4 Oddziały i to: w Łodzi, w Częstochowie, Bielsku i Rychbachu; 7 Sekcji: przędzalniczą, tkacką, dziewiarską, farbiarsko-wykończalniczą, konfekcyjną, włókien sztucznych, ruchomo energetyczną, oraz 3 Komisje: szkolnictwa zawodowego, ochrony i bezpieczeństwa pracy i słownictwa technicznego.

Zarząd Stowarzyszenia będzie na razie sprawował tę funkcję Zarządu Oddziału Łódzkiego.

Przedstawiona forma organizacji odpowiada ściśle urzeczywistnionym w nowym ustroju Polski zasadom planowej gospodarki społecznej. Inżynier i technik polski muszą sobie zdawać sprawę z zadań i obowiązków, jakie chwila dziejowa na nich nakłada. W miejsce kapitalistów przeważnie obcych, ster gospodarki przejęło Państwo Polskie, stwarzając formy organizacyjne i metody działania, które by zabezpieczyć mogło Polsce możliwie szybki rozwój odbudowy i przebudowy życia gospodarczego.

Z poddanej obcej dyspozycji, prawda, że bezwolnej masy, polski świat techniczny niech stanie się ważkim, świadomym swego posłannictwa dziejowego, czynnikiem rozwoju polityczno-gospodarczo-społecznego Polski.

W związku z mającym się odbyć „Kongresem Techników" w dniu od 11 do 14.X. w Katowicach Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi urządza w lokalu ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego przy ul. Piotrkowskiej 102 dnia 20. VIII. bm. o godz. 18-tej zebranie przedkongresowe.

Ze względu ważności powyższego zebrania, na które przybywają przedstawiciele Naczelnej Organizacji Technicznej obecność członków jest obowiązkowa.

Sekretariat Stowarzyszenia Inżynierów i Techników czynny jest w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 102 w godz. od 9 do 13-tej i od 16 do 19-tej i przyjmuje zgłoszenia na członków Stowarzyszenia.

Odpowiedzi Redakcji

OB. B. H. — Jakkolwiek ceny artykułów spożywczych mają tendencję zniżkową są one kilkadziesiąt razy wyższe od cen przedwojennych (to znaczy wzrosły o kilka tysięcy procent) Tymczasem jak sami piszecie w waszej okolicy cena za kilowat-godzinę wzrosła o 30 proc. (to jest o 1/3) do dwóch złotych.

... to suma ostatecznie nie tak wysoka zwłaszcza jeżeli pomyślicie sobie o tym, na ile w porównaniu z cenami przedwojennymi wzrosły nominalne płace robotników elektrowni, i na ile wzrosły koszty najbardziej niezbędnego remontu bez którego elektrownia stanęłaby. Okazuje się że cena prądu elektrycznego jest stosunkowo (w stosunku właśnie do artykułów spożywczych) daleko niższa od przedwojennej. Dzieje się tak oczywiście tylko dzięki temu, że przedwojenni właściciele przyzwyczajeni do wysokich zysków obecnie nic nie mają do gadania, a działalność państwo w miarę możliwości stara się ułatwić sytuację ludzi pracy.

OB. ALEKSANDER DARSKI. Wasze poglądy są w zasadzie słuszne. Niestety w chwili obecnej bardzo wielu robotników pragnie skorzystać z wczasów robotniczych tak że pewna ilość wniosków musi być odłożona do realizacji na termin późniejszy.

Tymbardziej nie jest możliwe, ażeby przy istniejącej stosunkowo szczupłej sieci uzdrowisk i domów wypoczynkowych mogło się znaleść miejsce dla żon robotników.

Człowiek pracujący w fabryce winien w takim wypadku mieć jednak pierwszeństwo.

Może w przyszłości będą mogły żony towarzyszyć mężom w czasie spędzania wczasów, kiedy to nastąpi zależy w dużej mierze od sprawności organizacyjnej „Wczasów" i Związków Zawodowych, które kontrolują ich

Kronika wypadków

NA GORĄCYM UCZYNKU

Edmund Kosiński, robotnik w fabryce przędzy przy ul. Wierzbowej 18, skradł 5 kg. przędzy, którą wyrzucił przez okno.

Kosińskiego schwytano na gorącym uczynku i zatrzymano.

POŻAR

W mieszkaniu Cecylii Kozak przy ul. Limanowskiego 30, wybuchł wczoraj pożar. Zawezwana straż ogniowa pożar slokalizowała.

Straty nieznaczne.

SAMOBÓJSTWO NIEMCA

W domu Nr. 103 przy ul. Przędzalnianej, w mieszkaniu własnym, powiesił się 75 letni Niemiec Henryk Watter.

Lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Państwowe Technicum w Bytomiu

W maju ub. r. otwarto z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu pierwsze Państwowe Technicum w Bytomiu. Przyjęci doń zostali robotnicy, wyznaczeni przez rady zakładowe. Wymagane conajmniej ukończenie szkoły powszechnej, a zasadniczym warunkiem przyjęcia była 5-letnia praca zawodowa, w której dany pracownik wykazał specjalne zdolności i inicjatywę.

Technicum posiada pięć wydziałów: chemiczny, elektrotechniczny, górniczy, hutniczy i mechaniczny. Okres studiów wyznaczony początkowo na 12 miesięcy, przedłużono do 18-tu, dzieląc go na 3 semestry, z których pierwszy ma charakter ogólnokształcący. Po ukończeniu technicum absolwent otrzymuje dyplom i tytuł technika.

Oprócz pięciu wydziałów prowadzono oddzielny kurs administracyjno - personalny dla kandydatów na referentów personalnych lub administracyjnych.

Pierwszy kurs technicum skończył się w połowie lipca b.r. Dotychczas opuściło uczelnię 284 absolwentów kursu administracyjno - personalnego. Oprócz tego część słuchaczy otrzymała dyplom technika.

Słuchacze mieszkają w specjalnych bursach, gdzie otrzymują całkowite utrzymanie.

20.000 koni z Danii do Polski

Po parotygodniowej przerwie znowu zaczynają nadchodzić do Polski transporty koni z Danii. Pierwszy statek z końmi „Terra Elise" przybył już do Gdańska. Dalsze są w drodze. Ogółem w ciągu trzech miesięcy przybędzie ok. 200 statków; które łącznie przywożą 20.000 koni, które UNRRA zakupiła ostatnio dla Polski w Danii.

Głos Kobiet

Kobieto! Społeczno Obywatelska Liga Kobiet jest Twoją Organizacją, wstąp w jej szeregi by pomoc sobie i innym.

O aktywną postawę kobiet w walce ze spekulacją

Jest rzeczą nam wszystkim znaną, **że** conajmniej 80 procent zakupów czynionych po sklepach dokonywują kobiety. Kobieta aprowiduje swój dom, kupuje garderobę dla siebie i swych dzieci, w przeważającej ilości wypadków i dla męża i w skutek tego jest ona głównym klijentem i odbiorcą. sklepów detalicznych najrozmaitszych branż.

Obecnie gdy na tylu frontach prowadzi się walkę przeciw spekulacyjnym tendencjom kupców, kobiety - klijentki powinny zająć zdecydowaną postawę w stosunku do każdego napotkanego przez nie wypadku żądania nadmiernych cen przez sprzedającego. Nasze utyskiwania na panującą drożyznę, biadania nad tym że nieuczciwi kupcy podnoszą ceny nawet na artykuły objęte oficjalnym cennikiem niewiele nam pomogą. Narzekamy, płacimy nadmierne ceny, szarpiemy sobie innym nerwy, „bo znów zdrożało".

Tego rodzaju postępowanie jest wynikiem bierności mas kobiecych, a należałoby w stosunku do spekulacyjnych tendencji kupców zmienić tę postawę. Nie wystarczy narzekać na drożyznę, **trzeba czynnie współdziałać z akcją tępienia spekulantów i spekulacji. Bierność odbiorcy i konsumenta rozzuchwala spekulanta pobierającego nadmierne ceny za artykuły pierwszej potrzeby jak mięso, mąka, tłuszcze, peczywo.**

To my klijentki, musimy pilnować i domagać się, by właściciele sklepów, u których się zaopatrujemy wystawiali ceny na posiadane w sklepie artykuły. My obowiązane jesteśmy podawać właściwym władzom do wiadomości wszystkie wypadki pobierania nadmiernych cen za artykuły cennikiem oficjalnym objęte.

Aktywna postawa zajęta przez wszystkie kobiety w walce ze spekula- **nie z handlu typ kupca-spekulanta.** Na froncie walki z drożyzną jednolita i aktywna postawa kobiecej klijenteli wywrze niewątpliwie zbawienny wpływ. Ponadto kobiety powinny by wysunąć w stosunku do władz jasno sformowane **żądanie domagając się należytej reprezentacji dla kobiet i organizacji kobecą niewątpliwie wpłynie na znacznie szybsze zlikwidowanie drożyzny i usucych w komisjach cennikowych.**

Dużymi osiągnięciami na polu walki z drożyzną poszczycić się mogą organizacje zawodowe, jednak wciągnięcie do tej akcji kobiet-głównych klijentek sklepów, uaktywnienie na odcinku tej walki tysięcy członkiń organizacji kobiecych, wyszło by bezwzględnie na dobre kampanii wytoczonej spekulantom i drożyźnie.

Co robimy

W ubiegłą niedzielę odbyła się samochodowa wycieczka do Warszawy zorganizowana staraniem Zarządu i fabrycznych kół SOLK. W wycieczce wzięło udział około 700 członkiń Ligi Kobiet. Na 19 samochodach ciężarowych, przybranych zielenią i transparentami uczestniczki wycieczki pod kierownictwem specjalnych przewodników zwiedziły Warszawę. Była to już druga wycieczka do Warszawy zorganizowana przez Ligę Kobiet w Łodzi.

*

Członkinie Koła Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet przy firmie Eittingon zebrały sumę 1.340 zł. przeznaczając ją na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Koło, SOLK przy firmie Dietzel Wólczańska 243, zebraną sumę 800 zł. przeznaczyło na dzieci po poległych powstańcach Warszawy.

Nasze prace i nasze kłopoty

Nieodpowiednie ustosunkowanie urzędników Wydziału Powiatowego Opieki Społecznej w Aleksandrowie do SOLK

Nasze Koło Ligi Kobiet w Aleksandrowie kcło Łodzi rozwija ożywioną działalność. Specjalnie duży nacisk kładziemy na prace w dziale opieki nad matką i dzieckiem. W ubiegłym miesiącu na skutek rozchodzących się po mieście pogłosek o złym funkcjonowaniu tutejszego żłobka, przedstawicielki koła SOLK wraz z reprezentantami innych organizacji dokonały jego lustracji.

Zastano w żłobku jak najgorsze warunki higieniczne. Znaleziono w łóżkach materace zanieczyszczone robactwem, jeden smoczek służył 7 dzieciom, dzieci były nieodpowiednio żywione, wskutek czego 7-ro dzieci rozchorowało się na katar kiszek. Za istniejący stan rzeczy poważną winę ponosi nieodpowiednio dobrany personel żłobka, jednok głos odpowiedzialności spada i na urzędników powiatu, których zadaniem jest czuwanie nad funkcjonowaniem powierzonych ich pieczy instytucji opieki społecznej.

Żłobek aleksandrowski nie posiadał najbardziej prymitywnego minimum bielizny dziecięcej (jedna zmiana) brak ceraty itp. Po dokonanej lustracji odpowiednie raporty zostały skierowane do władz starościńskich.

Krytyczne ustosunkowanie się SOLK do działalności PKCS za niedostateczny wgląd w sprawy żłobka w Aleksandrowie wywołało niezadowolenie ze strony odpowiedzialnych za jego funkcjonowanie urzędników.

Wydano ostry zakaz niedopuszczający członkiń Zarządu Ligi na teren żłobka. Zastosowano w stosunku do organizacji i inne drobne szykany.

Wydaje nam się, że nie jest to zdrowa reakcja ze strony urzędników Starostwa za słuszne słowa krytyki. Indolencji tych panów powołanych do czuwania nad należytym działaniem żłobka zawdzięczają matki robotnice, których dzieci w żłóbku przebywały ciężką chorobę pokaźnego procentu umieszczonych w nim maleństw. A jedna z matek dzięki nabytej przez dziecko w żłóbku chorobie je straci a. Dobrze by było aby wszystkie ogniwa naszych władz, zrozumiały, że w prace placówek społecznych musi i powinien mieć wgląd społeczeństwo. I ścisła współpraca czynnika społecznego jaką jest SOLK z Wydziałami Opieki Społecznej, dać może najlepsze rezultaty.

Członkini Koła SOLK w Aleksandrowie

Trudności życia powojennego w Ameryce

Ameryka nasuwa naszej wyobraźni, pojęcie jak najdalej posuniętej techniki postępu i komfortu. Myślimy o wspaniałych łazienkach, lodówkach, maszynach do prania, wzorowych szpitalach, nasuwa się naszej pamięci biel kaflowan— symbol higieny i czystości. W całym szeregu publikacji kobiecych w różnych „magazynach" czytamy często, że kobieta w Ameryce jest traktowana jak królowa, mężowie pracują po to by „żona" była coraz piękniejszą, coraz lepiej ubrana, wówczas gdy jedynym zajęciem kobiecej połowy amerykańskiego stadła małżeńskiego to gonitwa za przyjemnościami. To fałszywe wyobranie, oglądanie różnorodnych filmów amerykańskich, w kiększości głupich i dających zupełnie fałszywy obraz rzeczywistości.

Na 120 milionów Amerykan większość stanowią ludzie ciężkiej pracy walczący z trudnościami życia i kłopotami zbliżonymi do tych, które trapią klasę robotniczą Europy.

Gigantyczny wysiłek w tej wojnie musiała podjąć Ameryka, by przezwyciężyć trudności wywołane klęską w Pearl Harbour.

W tym wysiłku poważny udział przypadł kobiecie amerykańskiej.

W 1940 roku 11.200.000 kobiet było zatrudnionych w różnych zawodach w cztery lata później już blisko 19 milionów kobiet było wciągniętych do produkcji. W 80 procentach pokryły one zapotrzebowanie na ręce robocze w różnych gałęziach przemysłu zbrojeniowego.

Znajdujemy amerykanki w czasie wojny w najrozmaitszych zawodach, pełnią funkcje konduktorek, żołnierzy, drwali, pracują w dokach, budują łodzie podwodne i samoloty.

Wielkie ilości Amerykanek potrafiły w czasie wojny swój zawód biuralistek zamienić w ciężką pracę fizyczną, z uśmiechem i odwagą przywdziały mundur lub kombinezon roboczy. ,

A teraz gdy wojna została zakończona jakie perspektywy życiowe stoją przed kobietami Ameryki.

Wiele z nich z radością witało powracających z frontów mężów i narzeczonych. Ale masowy powrót zdemobilizowanych mężczyzn — żołnierzy — zaostrzył cały szereg problemów ekonomicznych. Wiemy o tym, że Rząd Stanów Zjednoczonych nie jest w stanie zatrudnić każdego żołnierza, który wraca do życia w „cywilu". Demonstracje bezrobotnych zdemobilizowanych żołnierzy, są zjawiskiem częstym, na transparentach niesionych przez nich czytamy napisy: „żądamy pracy". Dlatego też Amerykanka, w okresie wzrastającego bezrobocia, w ojczyźnie której na wielu polach nie uznaje się absolutnej równości obydwu płci — zaczyna wkraczać w okres kiedy o pracę dla kobiety jest coraz trudniej.

Poza tym w Ameryce demokratyczna zasada, powszechnie w obecnej Polsce stosowana „za równą pracę — równa płaca" nie jest w Ameryce uznawana.

W czasie wojny płacono kobiecie amerykańskiej za wykonywaną przez nią pracę dobrze — była robotnikiem poszukiwanym. Układ powojennych warunków w Ameryce odbija się w tej chwili dla pracującej Amerykanki zwiększonymi trudnościami życia.

W Ameryce, kraju bogactwa i komfortu, legendarnego łatwego życia powrót braci i mężów z frontu wprowadził prócz radości w wielu ogniskach rodzinnych i poważne trudności natury ekonomicznej.

Szykujemy kompoty na zimę

Najbardziej ekonomicznym dla naszej kieszeni sposobem przygotowania kompotu na zimę to kompoty bez cukru, przygotowane w hermetycznych słojach systemu Wecka, w braku słoi (są one dość drogie) możemy kompoty z drobnego owocu sterylizować w grubych flaszkach przy czym korki dla ostrożności zawiązujemy grubym sznurkiem. Napełnione owocem i zimną wodą słoiki — bądź flaszki owijamy w szmaty, papier lub słomę i wstawiamy do naczynia napełnionego zimną wodą. Wodę w naczyniu doprowadzamy do stanu wrzenia, a czas sterylizacji uzależniony jest od rodzaju owocu, z którego kompot przyrządzamy. Wiśnie sterylizujemy 40 minut. Gruszki 15 minut. Śliwki 30 minut.

Owoce przed sporządzeniem z nich kompotu muszą być starannie opłukane, obsączone, i oczyszczone z pestek.

Sporządzając kompoty tym systemem, należy pamiętać o tym, by naczynia z kompotem były dokładnie wodą przykryte w czasie sterylizacji. Wystawiamy słoje lub flaszki z naczynia, w którym były poddane sterylizacji po zupełnym ostygnięciu wody, w której były gotowane.

Jeślibyśmy chciały przyrządzać kompoty z cukrem to musimy pamiętać o tym, by przygotowany owoc zalać przestudzonym syropem, przy czym na kilogram owocu używamy:

600 gram cukru do porzeczek i wisien, 300 gram cukru do moreli, 250 gram cukru do gruszek, 500 gram do śliwek.

Wymienioną ilość cukru przeznaczamy na każdy kilogram owocu już z cukrem poddajemy sterylizacji trwającej 30 minut.

Placek z czerstwego chleba

0,75 kg. świeżych owoców, 0,25 kg. kostek suchego chleba (dobrze jeśli są ładnie pokrojone), 8 łyki stołowe mleka, trzy łyżki stołowe cukru. Owoce rozgnieść lub utrzeć i wymieszać z cukrem. Naczynie, w którym będzie pieczony ten placek ułożyć owoce, pokryć je chlebem, zalać mlekiem i posypać cukrem. Piec w gorącym piecu 20—30 minut.

Jarzyny konserwowane na zimę

Należy zetrzeć wszelkie jarzyny na grubej tarce (specjalnej, dającej ostróżyny) i wymieszać je z solą w proporcji: 1 kilogram jarzyn na 10 deka soli. Ułożyć w słojach lub kamiennych garnkach, przykryć pergaminem i przechowywać w chłodnym miejscu. W ten sposób zakonserwowane jarzyny używamy zimą do gotowania zup. Pamiętać jednak musimy o tym, by zupy przyrządzane na solonej jarzynie w czasie gotowania dodatkowo nie osolić. Łyżka w ten sposób konserwowanej jarzyny wystarcza na przyrządzenie 2 talerzy zupy.

KINA

„POLONIA“ (Piotrkowska Nr. 87)
„UWODZICIEL“
„TĘCZA“ (Piotrkowska 108)
„KAPITAN BENOIT“
„WISŁA (Przejazd 1)
„SZCZĘŚLIWA 13“
„BAŁTYK“ (Narutowicza 20)
„JEZEBEL“
„GDYNIA“ (ul. Przejazd 2)
„GRZESZNICY BEZ WINY“
„STYLOWY“ (Kilińskiego 123)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY“
„WŁÓKNIARZ“ (Zawadzka 16)
„ZWYCIĘSTWO W TUNISIE“
„HEL“ (ul. Legionów 2-4)
„MEKSYKAŃSKIE NOCE“
„ROBOTNIK“ (Kilińskiego 178)
„NIEUCHWYTNY SMITH“
„PRZEDWIOŚNIE“ (ul. Żeromskiego 74-76)
„POWRÓT“
„TATRY“ (ul. Sienkiewicza 40)
„DWAJ RYWALE“
„REKORD“ (ul. Rzgowska 2)
„GÓRĄ DZIEWCZĘTA“
„BAJKA“ (ul. Franciszkańska 31)
„BYŁO ICH DZIEWIĘCIU“
„WOLNOŚĆ“ (Napiórkowskiego 16)
„CZEKAJ NA MNIE“
„ROMA“ (Rzgowska 84)
„PODWODNY PATROL“
„ZACHĘTA“ (ul. Zgierska 26)
„KWIAT MIŁOŚCI“
„MUZA“ (Ruda Pabianicka)
„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ“
„ADRIA“ (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„SZCZĘŚLIWA 13“
„ŚWIT“ (Bałucki rynek 5)
„PROFESOR WILCZUR“

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel“, „Adria“, „Przedwiośnie“ i „Roma“ rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

OGŁOSZENIE

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości publicznej, że na mocy uchwały Miejskiej Rady Narodowej z dnia 8 sierpnia r.b. od dnia 12 sierpnia r.b. obowiązuje nowa taryfa za przejazd w wagonach tramwajowych, a mianowicie:

Zł. 10.— za bilet normalny, uprawniający do jednorazowego przejazdu;

Zł. 2.— za bilet ulgowy dla uczącej się młodzieży szkół średnich i powszechnych, dla wojskowych szeregowców i podoficerów oraz dzieci od lat 6 do 14, uprawniający do jednorazowego przejazdu;

Zł. 3.— za bilet ulgowy dla profesorów, nauczycieli, studentów, oficerów oraz za każdorazowy przejazd za legitymacją pracowniczą imienną, wydaną przez Kolej Elektryczną Łódzką dla pracujących w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych, prawa publicznego oraz zarządzających przez Państwo lub Samorząd, jak również w Spółdzielniach Spożywczych;

Zł. 80.— za bilet abonamentowy 20-przejazdowy rodzinny (prawo do nabycia biletu dla jednego tylko członka rodziny ma wyłącznie głowa rodziny po przedstawieniu zaświadczenia, że członek rodziny nigdzie nie pracuje, lecz zajmuje się wyłącznie gospodarstwem domowym).

Zł. 10.— opłata za bagaż o rozmiarach do 40 cm. Przy większych bagażach opłata dwa, trzy lub więcej krotna;

Zł. 1.200.— za bilet miesięczny imienny normalny;

Zł. 800.— za bilet miesięczny imienny ulgowy dla pracowników instytucyj państwowych i samorządowych.

Zł. 600.— za bilet imienny miesięczny ulgowy dla pracowników instytucyj społecznych (indywidualnie na podstawie złożonego podania do Zarządu Kolei Elektrycznej Łódzkiej).

Dzieci do lat 6, o ile jadą z rodzicami korzystają z bezpłatnego przejazdu, nie więcej jednak jak jedno dziecko. Dziecko jadące samo opłaca zł. 2.—.

Dla pracujących w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych, prawa publicznego oraz zarządzanych przez Państwo lub Samorząd, jak również w Spółdzielniach Spożywczych, którzy zmuszeni są do miejsca pracy dojeżdżać dwoma liniami, zostają wprowadzone abonamenty miesięczne w cenie zł. 52.—, uprawniające do dwóch przesiadek dziennie z wyjątkiem niedziel za każdorazowym wykupieniem biletu ulgowego do przesiadania za zł. 3.—

Przejazdy niewykorzystane w danym dniu tracą ważność.

UWAGI:

I. Podróżni, którzy posiadają prawo do taryfy ulgowej winni bez wezwania konduktora przy wykupieniu biletu jednocześnie okazać legitymację, zaopatrzoną stemplem K.E.Ł., uprawniającym do taryfy ulgowej.

Podróżni, niestosujący się do powyższego, będą zmuszeni opłacać za przejazd taryfę normalną.

II. Abonamenty przesiadkowe miesięczne po zł. 52.— i rodzinne po zł. 80.— mogą nabywać instytucje w Biurze K.E.Ł. każdego miesiąca w czasie od dnia 15 do ostatniego dnia miesiąca.

Przy nabywaniu abonam. przesiadkowych miesięczn. należy złożyć listę imienną pracowników z dokładnymi adresami i ze wskazaniem trasy jazdy do pracy z jednoczesnym przedłożeniem legitymacyj pracowniczych.

Przy nabywaniu abonamentów 20 przejazdowych rodzinnych należy przedstawić zaświadczenie, zaopatrzone przepisową pieczątką meldunkową administracji domu.

Za abonamenty przesiadkowe za czas od 12 sierpnia b.r. do 31 sierpnia b.r. K.E.Ł. pobierać będzie zł. 30.— i firmy mogą je już nabywać.

III. Uczniowie szkół powszechnych i średnich winni do dnia 20 sierpnia r.b. przedstawić w Biurze K.E.Ł. legitymacje szkolne do przestemplowania specjalnym stemplem trójkątnym, uprawniającym do taryfy ulgowej 2-złotowej. Po tym terminie legitymacje zaopatrzone stemplem kwadratowym, uprawniającym do taryfy ulgowej upoważniać będą tylko do taryfy 3-złotowej.

KOLEJ ELEKTRYCZNA ŁÓDZKA

Przetarg

Państwowa centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Łodzi, podaje do wiadomości, że dnia 17 sierpnia b.r. odbędzie się przetarg na poniemieckie towary, znajdujące się w Łodzi i na terenie Województwa Łódzkiego wg. niżej wymienionego spisu:

L.P.	b. firma i adres	Zarządca	Branża	Cena wywoławcza.
1.	„D. Gasperzon“ Zachodnia 40.	J. Szymański	Zakł. zduński	34.500.—
2.	„K. Brandt“ Urzędnicza 18	Paszkowski	Zakł. zduński	25.000.—
3.	Łódź, Wigury 21	Magazyn P.C.H.	art. różne (żelastwo)	35.000.—
4.	„A.G.B.“ Piotrkowska 80	Fridberg	art. galanteryjne	21.500.—
5.	„Berta Jesche“ Piotrkowska 67.	Anna Michalec	art. galanteryjne	25.000.—
6.	„K.B.G. Steigert Starke, Oeme“, Piotrkowska 48	S-ka Handl. Przem. „Tkanina“	art. tekstylne i konfekcyjne	900.000.—
7.	„Konrad Karol“ Sieradz, ul. Warszawska 1.	E. Głowacki	art. żelazne	503.000.—

Do przetargu przystąpić mogą osoby uprawnione.

Specyfikacja towarów jest do przejrzenia w biurze P.C.H. — Oddział Wojewódzki w Łodzi, ul. Piotrkowska 53 w godzinach urzędowych.

Oferenci muszą złożyć ofertę w zamkniętej kopercie z podaniem kwoty za całość. Oferty na częściowe kupno są nieważne.

Oferty należy składać do dnia 17 sierpnia 1946 r. do godz. 10-ej rano w P.C.H. — ul. Piotrkowska 53.

Do ceny kupna dolicza się 2 proc. kosztów Komisji Szacunkowej.

Łódź, dnia 7 sierpnia 1946 r.

Zawiadomienie o przetargu

Oddział Drogowy Kolei Państwowych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę ramp przeładunkowych i pomostów przy magazynach celnych Nr. Nr. 1, 2 i 3 naprawę rampy wyładunkowej z pochylnią przy magazynie betonowym i pomostu w magazynie Nr. 6 na st. Łódź-Kal.

Otwarcie ofert odbędzie się w Oddziale Drogowym na st. Łódź-Fabr. dn. 21 sierpnia r.b o godz. 10 rano.

Wadium w wysokości 1 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem do kasy stacyjnej Łódź-Fabr.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do ofert. Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Oddziale Drogowym dworzec Łódź-Fabr. II piętro, pokój 40.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

ODDZIAŁ I DROGOWY

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY D. ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16.15 i 19.15 przemiłej komedii amerykańskiej Borry Connersa p.t. „ROXY“ z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczównej, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonali Antoni Biłas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa czynna od godz. 15-ej.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO codziennie „Niebieski Lis“ z Marią Gorczyńską.

TEATR KOMEDII-MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243.
Ostatnie dni! godz. 19. Ostatnie dni!
„MARICA“
Operetka w 3-ch aktach E. Kalmana z Elną Gistedt, Lucy Messal i Michałem Ślaskim w rolach głównych.
Chór, balet i wielka orkiestra „Lutni“.
Kasa teatru czynna od godz. 11.

OGRÓD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU
(dojazd tramwajem Nr. 9)
Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.

Lekarze

Dr. med. Józef Wierzbowski, choroby wewnętrzne, wznowił przyjęcia, Sienkiewicza 51 m 4, tel. 170-60.

Dr. med. E. MIKULICZ, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

DR. KOWALSKI Mieczysław, spec. chorób wenerycznych i skórnych. Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Kupno i sprzedaż

100 ŁÓŻEK po 1000 zł., szafki kuchenne po 1.300 zł., oraz inne meble, pokrycia meblowe, chodniki i firanki w dużym wyborze. Łuciak, Łódź, Zamenhofa 2.

DO SPRZEDANIA dwa kajaki składane. Bandurskiego 27 m. 7.

DO SPRZEDANIA wózek dziecinny głęboki. Piotrkowska 36 m. 14.

OGŁOSZENIA DROBNE

JAJA świeże stemplowane gwarantowane, gęsi bite skubane, śmietana, sery wyborowe, masło śmietankowe codziennie świeże, twaróg, miód— sprzedaż hurtowa „Społem“ Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82.

WŁOS koński (ogony) kupię; terpentynę techniczną sprzedam. Pomorska 41a—14, front.

KUPUJEMY złom srebra (używane przedmioty, monety) w każdej ilości. Płacimy najlepiej. Laboratorium Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo. Godz. 8—15.

Zaofiarowanie pracy

PANIENKA od lat 16-tu do gabinetu dentystycznego potrzebna. Pabianice, Legionów 15.

POTRZEBNY stolarz meblowy, Piotrkowska 31 m. 2, I piętro.

PRZYJMUJEMY tkaczy na krosna angielskie oraz krochmalarza do krochmalenia osnów. Zgłaszać się: Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Łodzi Nr. 18, ul. Wólczańska 239.

SAMODZIELNEGO księgowego, pomocnika księgowego, kierownika Wydziału pracy i płacy, korespondentki—maszynistki, poszukuje firma Przemysł Wełniany S. Barciński i S-ka, Łódź, Tylna 6. Zgłoszenia osobiste w wydziale personalnym.

GOSPODYNI pragnącej zabezpieczyć sobie stały byt do samodzielnego prowadzenia domu poszukuje mała rodzina. Zgłoszenia do Adm. pod „Rodzina“

POTRZEBNA od zaraz dobra kancelistka ze znajomością pisania na maszynie. Warunki dobre. Zgłoszenia „Sortszmat“, Południowa 44.

TKACZE wykwalifikowani na krosna angielskie. Przewlekacze ze znajomością przykręcania. Prządki na przędzalnię baweł. cienkoprzędną, czterocylindrową. Zgłaszać się ul. Wodna 23 w godz. 8—11.

ZDOLNE swetrzarki znające tkacki ścieg na ręczne roboty damskie i dziecinne potrzebne natychmiast. Nawrot 2 „Kącik Dziecka“.

KOTŁOWNIA Widzewskiej Manufaktury poszukuje 4 ślusarzy samodzielnych z praktyką i dokumentami. Reflektujemy tylko na dobre siły techniczne.

Różne

FOTOKOPIST, Przejazd 15, kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skale do radia itp.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO książeczkę wojskową, legit. tramwajową (m-ce parzyste) legit. Zw. Zaw. zaświadczenie szczepienia i legit. służbową. Bieniek Mieczysław, Piaskowa 87.

Ze sportu

Torpedo zwycięża w Łodzi 3:1

25 tysięcy widzów oklaskuje gości z Moskwy

Po występie w Warszawie przyszła kolej na Łódź. I tutaj znów tłumy przyszły oglądać występ sympatycznych gości, którzy spadli nam jak z nieba, gdyż przyjazdu swego nie poprzedzali żadnymi dłuższymi anonsami, jak czyni się to zazwyczaj.

Łódź jednak miała kilka dni emocji przedmeczowej. Po wyniku remisowym w Warszawie, łodzianie przyszli na stadion ŁKS-u, w mniej minorowym nastroju, aniżeli we czwartek szli warszawiacy na stadion Wojska Polskiego.

Przedmeczowi nikt się nie przyglądał. Znawcy — smakosze nie chcieli psuć sobie apetytu niewybredną przekąską, a nie znawcy, których również było wielu i którzy na mecz przybyli z różnych, tylko nie sportowych względów — nie chcieli niepotrzebnie przedłużać sobie przynajmniej obojętnego widowiska.

Na dwie godziny przed meczem o wygodnym miejscu, na godzinę o możliwym, a na pół godziny jakimkolwiek choćby nawet na drzewie, lub na dachu Dworca Kaliskiego, nie było mowy.

I tu i tam panowało przeludnienie

TRYBUNA OFICJALNA

Trybuna honorowa gościła wszystkich naszych przedstawicieli oficjalnych. A więc dostrzegamy w niej wojewodę Dąb-Kocioła, wicewojewodę Górniaka, Prezydenta miasta Mijala, Prezesa Miejskiej Rady Narodowej Andrzejaka, generała Zarako-Zarakowskiego, generała Świerczewskiego, pułkownika Moczara, pułkownika Loge-Sowińskiego i wiceministra Wachowicza.

Porządku pilnują siły zbrojne. Zmobilizowano chyba kilka podchorążówek. Barwne otoki i granatowe szasery wpływają dekoracyjnie na całość widowiska, ale bagnety sterczące na karabinach czynią mniej przyjemne wrażenie. Ale niestety w chwili obecnej ochrona taka jest jeszcze u nas konieczna.

Z chwilą zbliżania się godziny 18 coraz więcej głów zwracało się w stronę wąskiego korytarza wiodącego z szatni na boisko.

BURZA OKLASKÓW WITA DRUŻYNY

Godzina 18. Burza oklasków wita jedenastkę Torpedo, w białych koszulkach i czarnych spodenkach.

Tak jak w Warszawie, każdy z gości trzyma wiązankę kwiatów. Na chwilę ustawiają się przed trybuną, później rozbiegają się i kwiaty rzucają publiczności. Po krótkim czasie wybiegają nasi chłopcy w czerwonych koszulkach i białych spodenkach. Obie drużyny witają hymny państwowe. Później następuje oficjalne powitanie, atak fotoreporterów, przemówienia, wysiłki milicji i wojska aby utrzymać kordon niesubordynowanej publiczności, która nie pomna na wszystkie apele nie potrafiła utrzymać swego entuzjazmu sportowego na wodzy i wreszcie drużyny zajmują swe strony, Torpedo prawą, łodzianie lewą.

SKŁADY DRUŻYN

Torpedo: Akimow, Ilin, Malinin, Morozow, Maszkarin, Jakowlew, D. Żarkow, Zołotarew, Panomariew, G. Żarkow, Panfiłow.

Team Łodzi: Depczyński, Flanek (Wisła) Gwoździński, Wapiennik (Garbarnia), Pegza (Miller), Korporowicz, Hochendorf, Baran, Nowak (Garbarnia), Koczewski, Ignaczak (Garbarnia)

Sędzia: Dymitrew.

Gra rozpoczyna się. Obie drużyny ostro startują do piłki. Wrzask trybun głuszy gwizdki sędziego, którego funkcje pełni Dymitrow (ZSRR). Rzadcy bywalcy meczów dopytują się o bohatera meczu warszawskiego Barana. Trzeba go im wskazywać palcem. Każde jego zagranie tłum wita oklaskami. Tempo gry jest odrazu ostre. Chłopcy nasi wychodzą ze skóry.

W 8 minucie jeden z napastników Torpedo poważnie zagroził naszej bramce. Szczęśliwie jednak ostry strzał przeszedł wysoko ponad poprzeczką. Wypady naszego ataku nie wytwarzają jednak groźnych sytuacji pod bramką gości. Są to improwizacje efektowne.

POLACY PROWADZĄ 1:0

W 14 minucie wielką niespodziankę sprawia nam trójka Koczewski, Ignaczak, Baran. Zupełnie niespodziewanie Koczewski dostaje piłkę, podaje ją Ignaczakowi, a ten Baranowi, który przytomnie pakuje piłkę do bramki Akimowa. **Polacy prowadzą 1:0.**

W 18 minucie Panomariew jednak wyrównuje. Ostry, półgórny strzał w prawy róg odbiera nam prowadzenie. Goście bardziej naciskają naszych chłopców. Kilka nieuchronnych strzałów mija jednak świątynie Depczyńskiego. Widmo drugiej bramki jednak nie mija. Torpedo nie schodzi z naszej połowy i gra toczy się właściwie do jednej bramki. Kilka sporadycznych wypadów naszych nie wpływa zasadniczo ani na zmianę wyniku, ani na zmianę sytuacji. Przewaga gości zwłaszcza w kombinacjach zespołowych jest wyraźna.

Na różnych kombinacjach biało-czarnych (Torpedo) i indywidualnych wysiłkach Barana mija 10 minut gry. Coraz bardziej uwidacznia się u nas brak pomocy i słaba gra łączników. W 32 minucie Pegzę zastąpił Miller. Nie wpłynęło to jednak widocznie na poprawę gry naszego ataku. Na kilkanaście minut przed końcem pierwszej połowy nasi nie wykorzystują kornera; w kilka chwil później to samo przytrafiło się gościom, którzy w ostatnich minutach nie trafiają nawet do pustej naszej bramki. Wynik 1:1 utrzymujemy do przerwy.

W czasie przerwy na widowni następuje odprężenie nerwów trzymanych w napięciu w ciągu 45 minut. W jednym z rogów boiska przygrywa orkiestra wojskowa. Na trybunie jednak nie słychać jej. Tłumi ją gwar.

PO PRZERWIE PADAJĄ 2 BRAMKI

Po 10 minutach wychodzą obie drużyny w mokrych jeszcze koszulkach od potu. Początek gry jest nieco chaotyczny. Akcje obydwóch ataków nie są wykańczane, zawodzą łącznicy.

W 12 minucie chłopcy nasi byli o „włos" od zdobycia prowadzenia. W zamieszaniu podbramkowym spod zbitej masy kilkunastu naszych chłopców i gości któryś z naszych wyłuskał piłkę, ale obrońca gości wybił mu ją na środek boiska.

Upływa 20 minut bezowocnych wysiłków biało-czarnych i czerwono- białych. W 21 minucie Akimow musi interweniować. W tejże samej minucie jest zmuszony do tego samego Depczyński.

W 25 minucie Zołotorew zdobywa prowadzenie dla Torpedo 2:1. Zawinił tu po części Wapiennik. Przytrzymując zbyt długo piłkę przy aucie wytworzył niebezpieczną sytuację pod naszą bramką, którą wykorzystał prawy łącznik gości.

Nadzieje na utrzymanie wyniku warszawskiego prysły jak bańka mydlana. Już teraz mało kto się łudził, aby padło wyrównanie. W 34 minucie byliśmy od tego wprawdzie niedalecy. Koczewski atakowany przez obronę gości odbiera im jednak piłkę, ale nie potrafi już skierować jej do siatki. Idzie na aut.

Upływają ostatnie minuty. Notujemy jeszcze jedną przytomną i ofiarną obronę Depczyńskiego i szereg groźnych wypadów gości pod naszą bramkę. Ostatnie minuty należą już wyłącznie do nich. Grają prawie do jednej bramki, ale już bez specjalnego serca, jakby nie zależało im specjalnie na podwyższeniu wyniku. Depczyński miał jednak okazję obronić jeszcze kilka strzałów.

W ostatniej minucie Depczyński jeszcze raz kapituluje. Panomariew kończy batalię ustanawiając ostatecznie wynik na 3:1 dla Torpedo. **(Z. Kr.)**



Torpedo i Reprezentacja P.Z.P.N.-u przed meczem warszawskim (w białych koszulkach Torpedo)

KRONIKA ŁÓDZKA

KOMUNIKAT

Komitet Wojewódzki PPR zawiadamia o otwarciu wystawy p.t.: „POLSKA PARTIA ROBOTNICZA W WALCE I ODBUDOWIE" Zwiedzanie wystawy codziennie od dnia 7 do 13 sierpnia br. w godz. od 10-tej do 20-tej w Domu Propagandy PPR, ul Piotrkowska 262

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

W poniedziałek dnia 12 bm. punktualnie o godz. 17-ej odbędzie się w sali obrad przy ul. Pomorskiej 16, 29 Plenarne posiedzenie M.R.N.

ZEBRANIE RADNYCH PPR

Dnia 11 bm. o godz. 10-tej w lokalu Łódzkiego Komitetu Wojewódzkiego, Sienkiewicza 49a (w świetlicy) odbędzie się zebranie Radnych P.P.R.-owców, członków Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi.

OGŁOSZENIE

Wszystkich członków Związku Zawodowego Włókienniczego w Łodzi zawiadamia się, iż w lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi przy ul. Strzeleckiej Nr. 2, pokój 101 czynna jest od dnia 1 sierpnia 1946 r. poradnia prawna, prowadzona przez adwokata związkowego.

Poradnia czynna jest codziennie od godz. 17-ej—18-ej, z której każdy członek Związku może bezpłatnie korzystać za okazaniem legitymacji związkowej.

ZMIANA TRASY LINII NR. 7

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości pbulicznej, iż trasa linii Nr. 7 od dnia 10 sierpnia r.b. z powodu robót ziemnych została zmieniona i kursować będzie od Chojen przez Plac Leonarda, Piotrkowską, Pl. Wolności, 11-go Listopada, Gdańską, Legionów do Pl. 9 maja i z powrotem

KOMUNIKAT

Zawiadamiamy, że dnia 11.8.1946 r. w Katedrze Św. St. Kostki o godz. 12-ej, odbędzie się poświęcenie „Sztandaru" Zw. Zaw. Kolporterów w Łodzi.

2-ga część wbijanie gwoździ odbędzie się przy ul. Żwirki Nr. 17 o godz. 14-ej.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Rembieliński — Gdańska 90
Szymański — Rokicińska 8
Zundelewicz — Piotrkowska 25
Kasperkiewicz — Limanowskiego 1
Szlindenbuch — Srebrzyńska 67
Lipiec — Piotrkowska 193

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dzisiejsza niedziela przynosi dwie ciekawe imprezy sportowe.

KOLARSTWO

Pierwszą z nich będą wyścigi kolarskie na torze w Helenowie o drużynowe mistrzostwo **Polski.** Miłośnicy kolarstwa będą mieli okazję oglądania najlepszych w chwili obecnej naszych sprinterów Kupczaka mistrza Polski, oraz Jerzego Beka — wicemistrza.

Walka o tytuł mistrza Polski w biegu na 4.000 mtr. rozstrzygnąć się powinna pomiędzy drużyną Legii krakowskiej, a teamem łódzkim.

Skład Legii krakowskiej będzie prawdopodobnie wyglądał następująco: Kupczak, Wandor, Dąbrowiecki i Gomułka. Łódź reprezentować będą: Bek, Leśkiewicz Jerzy, Pietraszewski L. i Grynkiewicz.

Początek zawodów o godz. 15.30.

PIŁKA NOŻNA

Zwolennicy piłki nożnej, po wczorajszej uczcie będą mogli dzisiaj szukać odprężenia nerwów na meczu C.A.F.C. — kompinowany zespół ŁKS, ZZK.

Mecz odbędzie się na stadionie ŁKS-u o godz. 18

D 08462

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

WARUNKI PRENUMERATY: Prenumerata miejscowa indywidualna zł. 40.— miesięcznie. Prenumerata miejscowa zbiorowa (ponad 20 egz.) zł. 30.— Prenumerata zamiejscowa indywidualna zł. 45.— miesięcznie. Prenumerata zbiorowa (ponad 10 egz.) zł. 40.— miesięcznie.